

Juliusz Wisłocki

Badanie cech dziedzicznych w procesach o ojcostwo

Palestra 14/9-10(153-154), 8-22

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Badanie cech dziedzicznych w procesach o ojcostwo

UWAGI WSTĘPNE

Antropologia polska ma już bogaty dorobek. Nazwiska takich uczonych, jak Jan Czekanowski, Kazimierz Stołyhwo, Eugenia Stołyhkowa, Julian Perkal i inni, stanowią o wkładzie nauki polskiej do ogólnego dorobku nauki antropologii¹.

Zadaniem naszym jest przedstawić czytelnikowi, jak obecnie postęp w jednej dziedzinie (antropologii) wpływa na inne dziedziny życia (prawo). W szczególności chodzi nam o wykazanie, jak postęp w badaniu krwi oraz wiążący się z tym postęp w badaniach antropologicznych wywarł z kolei wpływ na postęp w dziedzinie orzekania sądowego o stosunku filiacji między danym człowiekiem a innymi ludźmi, którzy mogą być jego matką lub ojcem i którzy mogą z tego powodu ponosić zarówno odpowiedzialność, jak i mieć pewne uprawnienia w stosunku do niego.

Stosunki te normuje nowy kodeks rodzinny i opiekuńczy z dnia 25 lutego 1964 r., a przepisy o sposobach ich ustalania zawarte są w nowym kodeksie postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r.

Art. 85 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego głosi:

„§ 1. Domniemywa się, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka.

§ 2. Okoliczność, że matka w tym okresie obcowała także z innym mężczyzną, może być podstawą do obalenia domniemania tylko wtedy, gdy z okoliczności wynika, że ojcostwo innego mężczyzny jest bardziej prawdopodobne”.

Do okoliczności tych należą między innymi:

- a) dowód z grupowego badania krwi oraz
- b) dowód z badań antropologicznych.

¹ Dla przykładu przytoczymy tu niektóre dzieła antropologów polskich:

- a) Jan CZEKANOWSKI: Człowiek, jego rasy i życie, Warszawa 1939;
tenże autor: Antropologia polska w międzywojennym dwudziestolecu 1919—1939, Warszawa 1948,
- b) Kazimierz STOŁYHWO: Rasy antropologiczne jako kierunki rozwoju w obrębie gatunku homo, Kraków 1949,
- c) Eugenia STOŁYHWOWA: Zarys antropologii, Warszawa 1962,
- d) Julian PERKAL: O wskaźnikach antropologicznych, Poznań 1953.

Dowód z badania grupowego cech krwi, czyli ekspertyza hematologiczna albo serologiczna, został omówiony w licznych opublikowanych opracowaniach².

Również w szeregu opracowań został omówiony³ dowód z badań antropologicznych, morfologicznych czy biologicznych, czyli tzw. badanie podobieństwa, badanie cech dziedzicznych (albo — jak to w gwarze ludowej w powiecie tarnowskim mówi się — dowód z „badania kości”).

Na temat sposobów ustalania okoliczności, o których mowa w art. 85 kod. rodz. i opiek., odpowiedź daje art. 290 k.p.c., który jako jeden ze środków dowodowych przewiduje opinię biegłych i w tym rozdziale stanowi, co następuje:

Art. 290. § 1. Sąd może zażądać opinii odpowiedniego instytutu naukowego lub naukowo-badawczego.

Sąd może zażądać od instytutu dodatkowych wyjaśnień bądź pisemnych, bądź ustnych przez wyznaczoną do tego osobę, może też zarządzić złożenie dodatkowej opinii przez ten sam lub inny instytut.

§ 2. W opinii instytutu należy wskazać osoby, które przeprowadziły badanie i wydały opinię.

² Do ważniejszych z tych opracowań zaliczamy:

- a) Ludwik HIRSZFELD: Dochodzenie ojcostwa w świetle nauki o grupach krwi, Wrocław 1948,
- b) Jerzy IGNATOWICZ: Proces o ustalenie ojcostwa i roszczenia z nim związane, NP 1950/XII/12 i 1951/I/42,
- c) Zygmunt ZIEMBIŃSKI: Postępowanie dowodowe w sporach o ustalenie ojcostwa, NP 1953/IV/27,
- d) Hugo STEINHAUS: The Establishment of Paternity, Wrocław 1954,
- e) Jan KOBIELA: Badania grupowe krwi w świetle najnowszych zdobyczy nauki, NP 1958/VI/38,
- f) Juliusz WISŁOCKI: Badania krwi w procesach o ojcostwo, „Palestra” 1959/V/21—38,
- g) Bolesław ROSIŃSKI: Ekspertyzy biologiczne w procesach sądowych o stwierdzenie ojcostwa, „Palestra” 1962/II/10—17.

³ Literatura przedmiotu jest następująca:

- a) Heinrich SCHADE: Vaterschaftsbegutachtung, Stuttgart 1954,
- b) Wytyczne Plenum Sądu Najwyższego NRD z 29 czerwca 1955 r., poświęcone dowodom antropologicznym, „Neue Justiz” 1955/447,
- c) G. HOLLEAUX: Uwagi o dowodzie ojcostwa w prawie niemieckim, szwajcarskim i francuskim, „Zeszyty prawnicze” 1956/2,
- d) Heinrich SCHADE: Anthropologisch-erbbiologische Gutachten (w pracy zbiorowej: Vaterschaftsgutachten für die gerichtliche Praxis, Göttingen 1956).
- e) Ekspertyzy biologiczne w sprawach o ustalenie ojcostwa, „Prawo za granicą”, 1957/2/60,
- f) J. MAROWSKI: Głosa do orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1957 r., OSFiKA 1958, poz. 183,
- g) J. SEHN: Dowód z podobieństwa (dziecka) na niepodobieństwo (ojcostwa), BMS 1960/12/25,
- h) J. ROSIŃSKI: Metoda antropologiczna w procesach o ojcostwo, PiZ 1961/3/3,
- i) Rudolf MARTIN: Lehrbuch der Anthropologie — B. Gerichtliche Anthropologie, Stuttgart 1962/2770—2818,
- j) Jerzy IGNATOWICZ w Komentarzu do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, Warszawa 1966, s. 526—528.

Rozdział I

WNIOSEK O BADANIE CECH DZIEDZICZNYCH

Do wniosku o badanie cech dziedzicznych może dojść przy istnieniu następujących warunków:

A. Proces sądowy. Między dwoma stronami musi dojść do procesu:

- 1) bądź o ustalenie macierzyństwa, co będzie w praktyce zjawiskiem niezmiernie rzadkim, lub o ustalenie ojcostwa, co jest w praktyce niemalże regułą;
- 2) bądź o zaprzeczenie macierzyństwa, co jest w praktyce spotykane bardzo rzadko, lub o zaprzeczenie ojcostwa, co jest w praktyce wypadkiem spotykanym stosunkowo często.

Jedno z orzeczeń Sądu Najwyższego tak mówi o powyższych sprawach:

Artykuł 3 p. o p.c. (obecnie art. 5 k.c.) nie ma zastosowania w sprawach o prawa stanu. W sprawach tych nie może więc nastąpić oddalenie powództwa z powołaniem się na naruszenie zasad współżycia społecznego. O wyniku takiej sprawy może decydować tylko obiektywne ustalenie, czy dziecko pochodzi czy też nie pochodzi od danych rodziców (orz. SN z dnia 30 grudnia 1961 r. 2 CR 789/61 — OSNCP 1963/II/37).

Proces o ustalenie ojcostwa będzie się zawsze toczył przed sądem powiatowym, natomiast wszelkie inne procesy, a w szczególności proces o zaprzeczenie ojcostwa, będzie się toczył przed sądem wojewódzkim (art. 16 i 17 k.p.c.).

B. Uprawniony do zgłoszenia wniosku. Do zgłoszenia wniosku o zbadanie cech dziedzicznych uprawniona jest każda strona, a więc dziecko, matka i domniemany ojciec; ponadto sąd może z urzędu dopuścić ten dowód.

Inaczej jednak niż gdy chodzi o wnioski o zbadanie krwi (osobą powołaną do przeprowadzenia tego badania jest tu z reguły mężczyzna) — w sprawie wniosku o zbadanie cech dziedzicznych osobą powołaną do przeprowadzenia tego badania będzie prawie zawsze kobieta, a bardzo rzadko mężczyzna. Będzie to więc powódka w procesie o ustalenie ojcostwa, co jest prawie regułą, bądź też pozwana w procesie o zaprzeczenie ojcostwa (wypadek o wiele rzadszy).

C. Zarzut mnogiego spółkowania. W orzeczeniu Sądu Najwyższego spotykamy w tej kwestii następujący pogląd:

W sprawie o zaprzeczenie ojcostwa odmowa przeprowadzenia przez sąd dowodu z antropologicznych cech podobieństwa jest istotnym uchybieniem procesowym tylko wtedy, gdy z materiału dowodowego wynika, że matka dziecka w okresie jego poczęcia obcowała z innym mężczyzną, gdyż tylko wówczas ekspertyza biologiczna mogłaby ewentualnie uzasadnić przyjęcie ojcostwa innego mężczyzny i niepodobieństwo ojcostwa powoda, a to przez porównanie cech dziecka wykazujących podobieństwo z cechami i grupami cech mężczyzny (orz. SN z dnia 22 października 1957 r. 4 CR 859/56 — OSPiKA 1958, poz. 188).

Nietrafne jest uzależnienie dowodu z badania cech dziedzicznych od zarzutu mnogiego spółkowania. Natomiast trafne jest wskazanie na celowość i dopuszczalność objęcia badaniem nie tylko stron procesowych, ale także osób postronnych, tj. domniemanych konkubentów.

Głosę do powyższego orzeczenia opracował Jerzy Marowski.

D. Konieczność uprzedniego zbadania cech krwi. Do zgłoszenia wniosku o zbadanie cech dziedzicznych uprawniona jest strona, ale nie wcześniej, niż po uprzednim zbadaniu cech krwi. Dopiero po otrzymaniu tego rezultatu — i to z wyłączeniem wypadku, gdy badanie stron i dziecka dało rezultat wykluczający ojcostwo danego mężczyzny, a więc gdy badanie stron nie dało wyniku co do filiacji dziecka — możliwe jest i dopuszczalne badanie cech dziedzicznych.

Konsekwencją rozbieżności wyników osiąganych za pomocą poszczególnych metod taksonomicznych jest również niedopuszczalna możliwość rozbieżności między wynikami ekspertyzy antropologicznej a wynikami ekspertyzy serologicznej. Rozbieżności takiej nie dopatrywalibyśmy się wówczas, gdyby jedno z tych badań wyłączyło ojcostwo, a drugie nie wyłączyło tego ojcostwa. Decydujące będzie zawsze to badanie, które wyłącza ojcostwo.

Rozbieżności takiej, a nawet sprzeczności dopatrywalibyśmy się jednak wówczas, gdyby badanie krwi wyłączyło ojcostwo, a badanie morfologiczne wskazywało na bardzo wysokie prawdopodobieństwo ojcostwa. W wypadku takim prawnik da zawsze pierwszeństwo ekspertyzie serologicznej i uzna ojcostwo za wyłączone.

Wniosek o badanie cech dziedzicznych należy jednak oddalić, jako bezprzedmiotowy i niedopuszczalny, jeżeli badanie serologiczne wyłączyło ojcostwo danego mężczyzny.

Wniosek o badanie cech dziedzicznych należy oddalić również, jako przedwczesny, gdy nie przeprowadzono jeszcze badania serologicznego, o ile oczywiście przeprowadzenie takiego badania jest jeszcze możliwe

E. Wiek minimalny. Do zgłoszenia wniosku o badanie cech dziedzicznych uprawnione są strony dopiero wówczas, gdy dziecko osiągnęło wiek minimalny (w Niemczech Zachodnich wiek ten wynosi dwa lata, natomiast w Polsce trzy lata).

Jeżeli dziecko jest jeszcze małe, należy zalecić zabezpieczenie powództwa o ustalenie ojcostwa do czasu przeprowadzenia dowodu z badań antropologicznych, samo zaś postępowanie należy zawiesić. Cała jednak trudność w tym, że procesy o ustalenie ojcostwa wytacza się z reguły wtedy, gdy dziecko nie ukończyło jeszcze trzech lat, a w praktyce sądy nie zawieszają postępowania do czasu osiągnięcia wieku umożliwiającego badanie antropologiczne, lecz rozstrzygają sprawę merytorycznie. Jeżeli po prawomocnym zakończeniu procesu stronie udało się wszcząć drugi proces (np. w drodze procesu o wznowienie postępowania, bądź w trybie rewizji nadzwyczajnej) i w toku nowego postępowania przeprowadzono dowód z badania cech dziedzicznych, który w wysokim stopniu wyłącza lub udowadnia ojcostwo, to wówczas będzie można uzyskać nowy wyrok, który niekiedy może prowadzić do wyników wprost przeciwnych wynikom dotychczasowego procesu.

F. Śmierć jednej z osób podlegających badaniu. Natomiast nie jest bezprzedmiotowy wniosek o badanie cech dziedzicznych i powinien on być uwzględniony mimo nieosiągalności lub śmierci jednej z osób podlegających badaniu, jeżeli będą istniały materiały zastępcze, jak np. fotografie, rysopisy, poprzednie ekspertyzy antropologiczne itp.

G. Badanie osób postronnych. Pod rządem obecnego naszego ustawodawstwa nikt nie ma obowiązku poddania się badaniu cech dziedzicznych bez względu na to, czy w procesie jest stroną, czy też osobą postronną, np. świadkiem. Dlatego też nie ma żadnych formalnych przeszkód, aby badaniem tym obejmować nie tylko strony procesowe, tj. dziecko, jego matkę i domniemanego ojca, ale także nie

będących stronami domniemanych konkubentów matki dziecka w okresie koncepcyjnym. Cały sens badania antropologicznego występuje właśnie dopiero w wypadku zbadania cech dziedzicznych u wszystkich mężczyzn mogących wchodzić w rachubę, gdyż tylko wtedy procenty prawdopodobieństwa nabierają szczególnego wyrazu i znaczenia. Niestety, pogląd ten nie uzyskał w polskiej praktyce sądowej należnego mu obywatelstwa. Zgodnie bowiem z art. 298 k.p.c. oględziny osoby mogą się odbyć tylko za jej zgodą, prawidłowa więc wykładnia musi prowadzić do wniosku, że zmuszenie do poddania się badaniom antropologicznym nie jest możliwe. Osoba postronna nie będzie miała żadnego interesu w poddaniu się badaniom, przeciwnie, interes jej będzie przemawiał raczej za odmową. Inaczej — rzecz jasna — przedstawiałaby się ta sprawa w razie odpowiedniej nowelizacji art. 298 k.p.c.

H. Niepełnowartościowe znaczenie tego dowodu. W kwestii tej Sąd Wojewódzki dla m. Warszawy orzekł, co następuje:

W przeciwieństwie do dowodu z badania tzw. grupowych cech krwi, dowód z badania antropologicznego nie może ze względu na swą istotę, w obecnym (1958) stanie nauki, stanowić sam przez się podstawy do ustalenia czy też wykluczenia ojcostwa (orz. SW dla m. Warszawy z dnia 23 lipca 1958 r. CR 923/58 — OSPiKA 1959, poz. 80).

Trafne jest przyznanie wyższej przydatności procesowej badaniu serologicznemu. Natomiast nietrafne jest potraktowanie badania antropologicznego jako pozbawionego cech samoistnego środka dowodowego.

Sąd Powiatowy w Gliwicach wypowiedział na ten temat następujący pogląd:

Ekspertyza antropologiczna nie da nam żadnej stanowczej odpowiedzi, prawdopodobieństwo zaś nie może być podstawą orzeczenia sądowego, a jedynie mogłoby być taką podstawą w całokształcie dowodów przeprowadzonych w danym procesie.

Trafny jest pogląd, że wynik badania antropologicznego daje nam tylko pewne prawdopodobieństwo. Natomiast nietrafne jest przesądzenie, że badanie antropologiczne nigdy nie da nam żadnej stanowczej odpowiedzi, gdyż stopień prawdopodobieństwa może być tak wysoki, że graniczący niemal z pewnością (orz. SP w Gliwicach z dnia 13 listopada 1958 r. I C 2884/56).

Wreszcie Sąd Najwyższy podzielił pogląd Sądu Wojewódzkiego w Krakowie, który oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z badania antropologicznego w procesie o zaprzeczenie ojcostwa. Sąd Najwyższy dał wyraz następującemu pogładowi:

Wprawdzie są prowadzone badania naukowe w tej dziedzinie, ale wyniki ich nie są jeszcze o tyle sprawdzone, żeby w oparciu o nie można wykluczyć ojcostwo (orz. SN z dnia 24 września 1959 r. 3 CR 872/58).

Pogląd powyższy uważam za nietrafny, gdyż mimo w zasadzie pozytywnego charakteru tego środka dowodowego, jego funkcja negatywna, tj. wyłączająca, jest również praktycznie możliwa.

I. Obligatoryjność wniosku dla sądu. Naczelną zasadą każdego postępowania dowodowego powinno być dążenie do wykrycia prawdy, realizując zaś tę zasadę, nie powinniśmy pomijać żadnych środków dowodowych, które mogą przyczynić się do wykrycia prawdy.

Badanie cech dziedzicznych jest środkiem dowodowym, który może się przyczynić do wykrycia prawdy, gdyż wynik tego badania daje nam ściśle określony stopień

prawdopodobieństwa (niekiedy graniczący niemal z pewnością wykazania lub wyłączenia ojcostwa), tego rodzaju zaś wyniki mają bardzo wysoką wartość dowodową.

Wobec bardzo wysokiej wartości dowodowej badania cech dziedzicznych w procesach o ojcostwo, należy przyjąć za zasadę, że wniosek ten jest obligatoryjny dla sądu (przy uwzględnieniu kilku zastrzeżeń, o których będzie mowa niżej) bez względu na to, czy zgłasza go strona powodowa, czy też strona pozwana oraz bez względu na to, czy chodzi o ustalenie macierzyństwa czy ojcostwa, czy też przeciwnie — o zaprzeczenie macierzyństwa lub ojcostwa; dalej — bez względu na to, czy zgłoszono zarzut mnogiego spółkowania i czy wskazano innych domniemanych konkubentów oraz bez względu na to, w której instancji zgłoszono wniosek o badanie cech dziedzicznych. Należy nawet przyjąć dopuszczalność tego dowodu z inicjatywy samego sądu.

J. Obligatoryjność wniosku dla stron. Strona przeciwna ma obowiązek poddania się temu badaniu. Nie jest to jednak obowiązek bezwzględny. Nikt nie może zmusić strony do poddania się temu badaniu. W razie odmowy sąd zastosuje wszelkie środki do przekonania strony, że jest ona w błędzie, a w ostateczności poczyta odmowę za fakt ujemny dla tej strony.

K. Koszty badania. Koszty te pokrywa z reguły wnioskodawca. Koszt taki waha się w granicach od 1 300 zł do 1 600 zł. Niewpłacenie powyższej kwoty przez stronę wnioskującą rzuca charakterystyczne światło na sam wniosek i jego zasadność.

L. Zakłady właściwe. Jeżeli wniosek taki wpłynął, jeśli został on przyjęty zarówno przez sąd jak i przez wszystkie strony oraz jeżeli została wpłacona zaliczka, to zachodzi pytanie, do kogo należy się zwrócić, żeby objął funkcję biegłego. Komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości w sprawie ekspertyz antropologicznych na potrzeby sądów (Dz. Urz. Min. Sprawiedl. 1963/3/46) wraz z późniejszymi komunikatami wymienia na pierwszym miejscu Zakład Antropologii PAN we Wrocławiu, który może wykonać do 250 ekspertyz rocznie, oraz Zakład Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który może wykonać do 25 ekspertyz rocznie. Obecnie dochodzi także Zakład Anatomii Opisowej Akademii Medycznej w Białymstoku, który podejmuje się wykonania tego rodzaju ekspertyz. Nie ma jednak żadnych przeszkód, aby przy zgodnym wniosku stron zasięgnąć opinii innego zakładu albo innego biegłego dla wykonania tej ekspertyzy.

Rozdział II

CZYNNIKI ANTROPOLOGICZNE

Kiedy już wszystkie formalności zostały dopełnione i kiedy wniosek o badanie cech dziedzicznych wpłynął do właściwego instytutu, zaczyna się praca w tymże instytucie, mająca na celu zbadanie wszystkich trzech osób, tj. dziecka, matki i domniemanego ojca.

A). Elementy morfologiczne. Ekspertyza antropologiczna bierze pod uwagę wszelkie możliwe elementy morfologiczne, czyli elementy ciała osób stanowiących przedmiot badania, i stara się elementy te opisać i wyrazić cyfrowo w jednostkach właściwej skali pomiarowej. Elementami morfologicznymi będą zatem takie elementy ciała ludzkiego, jak: skroń, głowa, muszla uszna, czoło itd.

B). Punkty projekcyjne. Podstawą powyższych pomiarów są tzw. punkty projekcyjne albo pomiarowe (*points de repère*), czyli pewne, umownie przyjęte punkty położone na poszczególnych elementach morfologicznych, tzn. na poszczególnych częściach ciała, jak np.:

- 1) eu — eurion, czyli punkt znajdujący się na środku skroni,
- 2) v — vertex, czyli punkt znajdujący się na szczycie głowy,
- 3) tr — tragion, czyli punkt położony na górnym brzegu chrząstki muszli usznej,
- 4) g — glabella, czyli punkt znajdujący się na środku czoła,
- 5) op — opistho-kranion, czyli najdalej ku tyłowi wysunięty punkt głowy.

Oczywiście liczba powyższych punktów projekcyjnych jest o wiele większa. Dla przykładu podajemy jeszcze kilka punktów projekcyjnych:

- 6) al — alare, czyli najdalej na bok wystający punkt skrzydeł nosowych,
- 7) gn — gnathion, czyli najniżej położony punkt szczęki dolnej,
- 8) n — nasion, czyli punkt odgraniczający czoło od nosa,
- 9) sn — subnasale, czyli punkt odgraniczający nos od górnej wargi,
- 10) zy — zygon, czyli najdalej na bok wystający punkt kości jarzmowej.

C). Cechy proste. Odległości między poszczególnymi punktami projekcyjnymi, czyli pomiary nazywamy cechami prostymi. Do najbardziej charakterystycznych cech prostych należą:

- 1) g-op — czyli długość głowy,
 - 2) eu-eu — czyli szerokość głowy,
 - 3) v-t — czyli wysokość głowy,
 - 4) zy-zy — czyli szerokość twarzy,
 - 5) n-gn — czyli długość (wysokość) twarzy,
 - 6) n-sbn — czyli długość (wysokość) nosa,
 - 7) al-al — czyli szerokość nosa
- i inne.

D). Cechy złożone. O podobieństwie dwu osób decydują tutaj nie cechy proste, lecz pewne proporcje tych cech, czyli tzw. cechy złożone, zwane także niezmiennikami albo wskaźnikami podobieństwa. Do najbardziej charakterystycznych cech złożonych należą:

- 1) szerokościowo-długościowy wskaźnik głowy (*index capitalis primus*), czyli szerokość głowy eu-eu pomnożona przez sto i podzielona przez długość głowy g-op;
- 2) wysokościowo-długościowy wskaźnik głowy (*index capitalis secundus*), czyli wysokość głowy v-t pomnożona przez sto i podzielona przez długość głowy g-op;
- 3) wysokościowo-szerokościowy wskaźnik głowy (*index capitalis tertius*), czyli wysokość głowy v-t pomnożona przez sto i podzielona przez szerokość głowy eu-eu;
- 4) wysokościowo-szerokościowy wskaźnik twarzy (*index facialis conventionalis*), czyli wysokość twarzy n-gn pomnożona przez sto i podzielona przez szerokość twarzy zy-zy.

E). Cechy pigmentacyjne. Oprócz cech pomiarowych, opartych na odległości pewnych punktów pomiarowych, istnieją również cechy pigmentacyjne, czyli cechy opisowo-pomiarowe, oparte na skali barw, a mianowicie na barwie oczu, włosów i skóry.

- 1) Przez barwę skóry rozumiemy barwę przedniej powierzchni klatki piersiowej, przy czym rozróżniamy trzy barwy zasadnicze: czarną, żółtą i białą. Na podstawie barwy skóry podzielono wszystkich ludzi na trzy odmiany czyste: czarną, żółtą i białą, oraz trzy odmiany mieszane: czarno-żółtą (zambosów), żółto-białą (metysów), i biało-czarną (mulatów).
- 2) Co do włosów — rozróżniamy cztery barwy zasadnicze, a mianowicie: czarną, brunatną, kasztanową i blond oraz kilka odcieni, jak np. popielaty i rudy, oraz trzy stopnie: ciemny, średni i jasny.
- 3) Przez barwę oczu rozumiemy barwę tęczówki, przy czym rozróżniamy cztery barwy czyste: niebieską, zieloną, piwną i szarą oraz cztery barwy mieszane: niebiesko-zieloną, zielono-piwną, piwno-szarą i szaro-niebieską. W obrębie każdej z powyższych ośmiu barw oczu rozróżniamy trzy stopnie: ciemny, średni i jasny.

F). Inne cechy. Oprócz cech prostych, złożonych i pigmentacyjnych, przy badaniu cech dziedzicznych bierze się jeszcze pod uwagę inne cechy, jak: twarz, okolicę oczu, tęczówkę, okolicę nosa, okolicę ust i bródki, ucho, rękę, układ listewek skórnych na ręce prawej i lewej i inne cechy.

Natomiast nie bierze się pod uwagę skali wzrostu, która dla dorosłych kobiet i dzieci przedstawia się następująco:

stopień	kobiety	mężczyźni
1) bardzo niski	do 148	159 cm
2) niski	od 149 do 152	od 160 do 163 cm
3) średni	od 153 do 158	od 164 do 169 cm
4) wysoki	od 159 do 167	od 170 do 179 cm
5) bardzo wysoki	od 168	od 180 cm

W korelacji do wieku tabelę tę można przeliczyć na cyfry odpowiadające optymalnemu wzrostowi dzieci w różnym wieku.

Takimi właśnie tabelami, uwzględniającymi ponadto korelację wagi, posługują się lekarze pediatrizy przy kontroli prawidłowości rozwoju dzieci.

Niekiedy będzie można i tę cechę (wzrost) wziąć pod uwagę, jednakże będzie to wypadek bardzo rzadki.

G). Cechy dziedziczne. Dopiero na tle przedstawionych wyżej cech prostych, złożonych, pigmentacyjnych i innych przystępuje się do badania dalszych cech morfologicznych, przy czym nie tylko w celu przeprowadzenia klasyfikacji i ustalenia podobieństwa, ale także w celu ustalenia ewentualnej filiacji, czyli pochodzenia jednej cechy od drugiej.

Tutaj też powstaje pytanie, które cechy morfologiczne można traktować jako cechy dziedziczne, podlegające mendlowaniu i wszelkim innym prawidłom nauki o dziedziczeniu.

Na pytanie to daje nam nauka odpowiedź nieoczekiwanie prostą, a mianowicie: Niemal wszystkie cechy morfologiczne podlegają dziedziczeniu i „mendlują”. Do cech dziedzicznych zaliczamy zatem wszelkie cechy i kompleksy cech, jakie tylko możemy sobie wyobrazić, a więc nie tylko tzw. grupowe cechy krwi, barwę oczu, włosów i skóry oraz kształt i wielkość poszczególnych elementów organizmu, ale także układ linii papilarnych, dających tzw. obraz daktyloskopowy, wrażliwość na pewne smaki i zapachy, długo- i krótkowzroczność, długo- i krótkowieczność, skłonność do rodzenia bliźniąt, także anormalności, jak daltonizm, leworęczność, nadliczbowość palców, skłonność do pewnych chorób (jak np. cukrzyca, hemofilia lub nowotwory rakowate), zdolności matematyczne, muzyczne itp.

H). Cechy dominujące i cechy recesywne. Pośród cech podlegających dziedziczeniu musimy rozróżniać cechy dominujące i cechy recesywne. Na przykład czarna barwa włosów dominuje nad rudą, czarna, czekoladowa i kawowa barwa skóry dominuje nad białą, czynnik zdrowia dominuje nad czynnikiem choroby itp.

Wśród cech podlegających dziedziczeniu należy rozróżniać cechy dynamiczne, tzn. zmieniające się u danej osoby z upływem czasu (np. barwa włosów lub wysokość wzrostu) oraz cechy statyczne, tzn. nie zmieniające się u danej osoby z upływem czasu (np. grupowe cechy krwi).

I). Problem badań daktyloskopicznych. Do problemu tego nauka przywiązuje coraz większe znaczenie, chociaż nie uważa go jeszcze za całkiem pewny. Dlatego też przy badaniu cech dziedzicznych problemowi listewek skórnych poświęca się stosunkowo dużo miejsca: 40 cech na 156 cech ogólnych. Oczywiście nie wszystkie listewki skórne mają znaczenie dla daktyloskopii, niemniej jednak problemowi temu poświęca się coraz więcej miejsca⁴.

J). Inne czynniki. Przy badaniach antropologicznych musimy brać również pod uwagę, że niektóre cechy podlegają nie tylko prawidłom dziedziczenia, ale że pewien wpływ na ich ukształtowanie mają również inne czynniki bądź to w ciągu wieków, bądź też nawet w okresie życia danej osoby.

Dlatego też przy badaniach antropologicznych przyjmuje się pewien cenzus wieku jako granicę, poniżej której badania antropologiczne są problematyczne i zawodne. Obecnie przyjmuje się w Niemczech Zachodnich cenzus dwu lat, w Polsce zaś cenzus trzech lat wieku jako dolną granicę celowości badań antropologicznych.

Tak np. w ciągu wieków pigmentacja oczu, włosów i skóry podlegała przemianom w zależności od szerokości geograficznej, a kształt czaszki podlegał przemianom w zależności od wysokości geograficznej, wysokość zaś wzrostu podlegała przemianom w zależności od rodzaju odżywiania.

Podobnie w okresie życia danej osoby nienormalnie duży lub nienormalnie mały wzrost może być wynikiem wydzielania pewnych gruczołów, krzywe lub proste nogi mogą być wynikiem nieleczenia lub leczenia krzywicy, pochylenie lub wyprostowanie postawy może być wynikiem pewnego określonego zajęcia zarobkowego itp.

Rozdział III

OCENA BADANIA PRZEZ INSTYTUT

A). Częstość, normalność i typowość cech dziedzicznych. Przy badaniach antropologicznych musimy wreszcie rozróżniać cechy częste i nieczęste, normalne i nienormalne, typowe i nietypowe.

Przechodząc do konkretnego badania cech dziedzicznych, musimy spośród cech stwierdzonych u dziecka wyłączyć przede wszystkim te, które występują również u matki oraz te, które występują również u matki i domniemanego ojca, natomiast bierzemy pod uwagę te, które występują tylko u domniemanego ojca.

⁴ Literatura tego problemu:

a) P. HOROSZOWSKI: Etiam pater semper certus est? PiŻ 1961/23/8.

b) J. SEHN: Daktyloskopijne dzieci papilarnych rodziców, BMS 1962/5/57.

Im rzadsza jest taka cecha u danej populacji, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo znalezienia drugiego mężczyzny posiadającego tę samą cechę diagnostyczną i tym większe jest prawdopodobieństwo, że dany mężczyzna jest ojcem danego dziecka.

Jednocześnie bierzemy pod uwagę te cechy dziecka, które nie występują ani u matki, ani u domniemanego ojca.

Im więcej jest takich cech u dziecka oraz im bardziej cechy te odchylają się od charakterystycznych cech typu, do którego zaliczyliśmy danego mężczyznę, tym większe jest prawdopodobieństwo, że dany mężczyzna nie jest ojcem danego dziecka.

B). Ilość cech dziedzicznych. Ilość cech dziedzicznych uwzględnianych przy poszczególnych ekspertyzach antropologicznych bywa bardzo różna. Instytut Biologii Dziedzicznej w Kolonii bierze pod uwagę od 300 do 400 cech morfologicznych. Jeżeli około 50 tych cech stwierdzonych u dziecka zbieżne są z analogicznymi cechami u domniemanego ojca, to Instytut Koloński ocenia prawdopodobieństwo ojcostwa tego mężczyzny jako bardzo wysokie. Jeżeli cech tych jest zaledwie od 10 do 20, lecz są to cechy stosunkowo rzadkie, a nawet jeśli jest to zaledwie jedna cecha, lecz jest to cecha szczególnie charakterystyczna i rzadka — Instytut Koloński ocenia prawdopodobieństwo ojcostwa tego mężczyzny również jako wysokie. Natomiast jeśli cech wspólnych dla dziecka i domniemanego ojca jest zaledwie 5 albo 6 i jeśli nie są to cechy szczególnie rzadkie, to Instytut Koloński ocenia ojcostwo jako możliwe, ale stopień prawdopodobieństwa jako niski.

W polskiej praktyce antropologicznej dla celów sądowych bierze się pod uwagę mniej więcej następujące cechy:

cechy proste (pomiar)	15
cechy złożone (wskaźniki)	8
cechy pigmentacyjne skóry i włosów	4
inne cechy: głowy	2
twarzy	4
okolicy oczu	17
tęczówki	7
okolicy nosa	13
okolicy ust i bródki	10
okolicy ucha	32
ręki	4
listewek skórnych	40
R a z e m:	156

C). Cechy prekluzyjne. Nawet jedna cecha dziedziczna może decydować o wyniku ekspertyzy antropologicznej, tj. o wykazaniu lub o wyłączeniu ojcostwa, i to z prawdopodobieństwem graniczącym niemal z pewnością, jeżeli będzie to cecha dominująca, a przy tym bardzo rzadko spotykana u ludzi w ogóle (np. anormalność polegająca na sześćopalcowości albo osobliwość pojawiająca się w postaci tzw. plamki rodzinnej, albo nietypowa, tzn. bardzo rzadko spotykana u danej populacji np. barwa oczu, włosów lub skóry). Cechy takie będziemy określać jako cechy prekluzyjne.

Do wykazania ojcostwa na podstawie jednej cechy prekluzyjnej wystarcza nieobecność tej cechy u matki, natomiast obecność tej cechy u dziecka i u domniemanego ojca. Przykład na tle populacji polskiej: jeżeli matka ma pigmentację skóry

białą (nieobecność dominującej barwy czarnej), dziecko zaś i domniemany ojciec mają pigmentację skóry czarną (cecha prekluzyjna), to prawdopodobieństwo pochodzenia tego dziecka od tego właśnie mężczyzny jest niezmiernie wysokie.

Do wykluczenia ojcostwa na podstawie jednej cechy prekluzyjnej wystarcza nieobecność tej cechy i u matki, i u domniemanego ojca, natomiast obecność tej cechy u dziecka. Przykład na tle populacji polskiej: jeżeli i matka, i domniemany ojciec mają pigmentację skóry białą (nieobecność dominującej barwy czarnej), dziecko zaś ma pigmentację skóry czarną (cecha prekluzyjna), to prawdopodobieństwo wyłączenia ojcostwa tego mężczyzny graniczy niemal z pewnością.

D). Wyniki procentowe. W odróżnieniu od badania krwi, które na ogół daje wyniki, jeśli chodzi o wyłączenie ojcostwa danego mężczyzny wyrażające się w 100% (a tylko niekiedy jeśli chodzi o wyniki nie wyłączające ojcostwa to dają nam pewien procentowy rezultat), ilość cech dziedzicznych wziętych pod uwagę w konkretnym wypadku będzie jednak bardzo istotna przy cechach recesywnych. Zarówno zaś dla cech dominujących, jak i dla cech recesywnych ilość ta będzie tym bardziej istotna, im bardziej częste, normalne i typowe będą cechy dziedziczne stwierdzone u osób, które poddano badaniu antropologicznemu.

Dla przykładu przytoczymy wyniki dwu autentycznych ekspertyz antropologicznych z dwu konkretnych procesów, które toczyły się przed Sądami Powiatowymi w Gliwicach i w Tarnowie:

<i>Cechy dziecka:</i>	<i>Gliwice:</i>	<i>Tarnów:</i>
1) pochodzące wyraźnie od matki	11,3%	14,2%
2) mogące pochodzić zarówno od matki jak i od badanego mężczyzny	54,7%	64,4%
3) wykazujące wyraźne podobieństwo do badanego mężczyzny	34,0%	10,7%
4) odchylające się od odpowiednich cech i matki, i badanego mężczyzny	0,0%	10,7%
5) mogące wyłączyć ojcostwo badanego mężczyzny	0,0%	0,0%
czyli razem	100,0%	100,0%

Przy takim układzie cyfrowym, w procesie gliwickim mamy do czynienia z prawdopodobieństwem ojcostwa badanego mężczyzny wyrażającym się cyfrą zaledwie 34,0%. Natomiast w procesie tarnowskim ekspertyza nie dała żadnej wskazówki cyfrowej ani na rzecz wykazania, ani na rzecz wykluczenia ojcostwa, ponieważ cyfra 10,7% przemawiająca za ojcostwem i takąż cyfra 10,7% przemawiająca przeciw ojcostwu znoszą się wzajemnie.

E). Porównanie podobieństwa proste. Opisane wyżej i różne dalsze cechy morfologiczne pozwalają nam przeprowadzić porównanie podobieństwa proste dwu lub więcej osób w drodze następującego rozumowania:

Im więcej cech identycznych lub zbliżonych mają osoby porównywane, tym bardziej powinny być podobne do siebie : na odwrót: im bardziej podobne do siebie są osoby porównywane, tym więcej powinny mieć cech identycznych lub zbliżonych.

W praktyce jednak okazuje się, że pewne osoby mogą mieć liczne cechy różne, a mimo to mogą być podobne do siebie (np. dziesięcioletni syn może być podobny do

czterdziestoletniego ojca, mimo że żadna z siedmiu wyliczonych wyżej cech prostych nie pokrywa się z odpowiednią cechą prostą u ojca).

F). Porównanie podobieństwa złożone. Opisane wyżej i różne dalsze cechy złożone pozwalają nam przeprowadzić porównanie podobieństwa dwu lub więcej osób w drodze następującego rozumowania:

Im więcej wskaźników identycznych lub zbliżonych mają osoby porównywane, tym bardziej powinny być podobne do siebie i na odwrót: im bardziej podobne do siebie są osoby porównywane, tym więcej powinny mieć wskaźników identycznych lub zbliżonych.

W praktyce jednak okazuje się, że pewne osoby mogą mieć liczne wskaźniki różne, a mimo to mogą być podobne do siebie, jeżeli porównywanie tych osób odbywa się na tle populacji, które pewne cechy proste różnią się zdecydowanie od analogicznych cech u osób porównywanych.

Na tle populacji europejskiej dwaj Murzyni mogą być podobni do siebie, mimo że żaden z czterech wyliczonych wyżej wskaźników u jednego z nich nie jest zbieżny z odpowiednim wskaźnikiem u drugiego.

Dlatego też powstał w antropologii pogląd, że współzależność między bezwzględnymi wymiarami poszczególnych elementów morfologicznych, czyli między cechami prostymi, jest o wiele silniejsza niż współzależność między proporcjami poszczególnych wymiarów, czyli cechami złożonymi, ponieważ organizm ludzkiego nie można traktować jako mechanicznej sumy cech powiązanych ze sobą przypadkowo, lecz właśnie jako organiczny zespół cech powiązanych ze sobą przyczynowo.

G). Oceny polskich zakładów naukowych. Ocena takiego zakładu jako biegłego na użytek sądu przedstawia się następująco:

W dniu zgłosili się do badań antropologicznych

.....
Po przeprowadzeniu badań antroposkopijnych i antropometrycznych na podstawie których obliczono odpowiednie wskaźniki, jak również po wykonaniu zdjęć fotograficznych oraz po przeprowadzeniu badań daktyloskopijnych uzyskano dane, które stanowiły podstawę do wydania opinii co do stopnia podobieństwa małoletniego (niej) do

Po porównaniu cech antropometrycznych i antroposkopijnych (.....cech) ustalono, że:

- 1) czyli % cech dziecka ukształtowanych jest tak samo jak u jego matki,
- 2) czyli ... % cech branych pod uwagę przy badaniach wykazuje ukształtowanie takie samo u wszystkich trojga badanych,
- 3) czyli % cech dziecka wykazuje ukształtowanie pr'ednie między stwierdzonym u jego matki i domniemanego ojca,
- 4) czyli % cech dziecka posiada wybitnie dziecięcy charakter ukształtowania, nie wyłączający jednak możliwości ojcostwa,
- 5) czyli % cech dziecka ukształtowanych jest tak samo jak u jego domniemanego ojca,
- 6) czyli % cech dziecka wykazuje ukształtowanie odmienne od stwierdzonego u jego matki i domniemanego ojca.

H). Skala ocen możliwości ojcostwa. W rezultacie wszystkich powyższych danych instytut (zakład) ocenia ojcostwo jako:

- 1) praktycznie wyłączone,
- 2) bardzo mało prawdopodobne,
- 3) mało prawdopodobne,
- 4) niewykluczone (nierozstrzygnięte),
- 5) prawdopodobne,
- 6) bardzo prawdopodobne,
- 7) praktycznie dowiedzione.

I). Kolektywność opinii instytutu. Co do opinii instytutu wypowiedział się Sąd Najwyższy w sposób następujący:

Opinia instytutu wydana na żądanie sądu powinna być podjęta kolektywnie, po wspólnym przeprowadzeniu badania, oraz powinna wyrażać stanowisko nie poszczególnych osób, lecz instytutu, który te osoby reprezentują.

W opinii powinny być wskazane nie tylko imiona i nazwiska osób, które przeprowadziły badania i wydały opinię, ale również ich stopnie naukowe i stanowiska służbowe ze wskazaniem dziedziny wiedzy, w której są specjalistami (orz. SN z dnia 28 września 1965 r. II PR 321/65 — OSNCP 1966/V/84).

ZAKOŃCZENIE

Sąd nie jest związany opinią biegłego (biegłych instytutu naukowego) — poza jednym wyjątkiem, gdy przedmiotem badania była krew ludzka, a biegły wypowiedział się za wyłączeniem ojcostwa. Niczego podobnego nie ma przy opinii wydanej na podstawie badania cech dziedzicznych.

Przedstawione wyżej w najważniejszych szczegółach badanie cech dziedzicznych nie zdobyło sobie dotychczas należytego miejsca w polskiej praktyce sądowej, co jest wynikiem kilku przyczyn podważających zaufanie do ekspertyzy antropologicznej oraz zmniejszających jej przydatność w procesach sądowych i jej wartość dowodową.

Przedstawiona wyżej problematyka badań antropologicznych pozwala nam na przeprowadzenie porównania między ekspertyzą antropologiczną a badaniem grupowych cech krwi.

Ekspertyza serologiczna, czyli badanie krwi ma charakter zdecydowanie **negatywny** w tym znaczeniu, że przy pomocy badania krwi można niekiedy wyłączyć ojcostwo danego mężczyzny, natomiast tylko w nielicznych wypadkach badanie krwi może być uważane za pewną poszlakę wskazującą pozytywnie na możliwość ojcostwa danego mężczyzny.

Natomiast ekspertyza antropologiczna, czyli badanie cech dziedzicznych ma charakter zdecydowanie **pozytywny** w tym znaczeniu, że przy pomocy badania cech dziedzicznych staramy się właśnie wykazać prawdopodobieństwo ojcostwa, a tylko w nielicznych wypadkach badanie cech dziedzicznych będzie zmierzało do wyłączenia ojcostwa.

Jedna i druga ekspertyza nadaje się zarówno do procesów o ustalenie, jak i do procesów o zaprzeczenie ojcostwa. Jednakże negatywny charakter ekspertyzy serologicznej powoduje, że w procesach o ustalenie ojcostwa ekspertyza ta nadaje się przede wszystkim dla pozwanego, natomiast nie przedstawia na ogół żadnego inte-

resu dla powoda. W procesach zaś o zaprzeczenie ojcostwa ekspertyza serologiczna nadaje się przede wszystkim dla powoda, natomiast nie przedstawia na ogół żadnego interesu dla pozwanej.

Pozytywny charakter ekspertyzy antropologicznej powoduje, że w procesach o ustalenie ojcostwa ekspertyza ta nadaje się na ogół bardziej na użytek strony powodowej, niż na użytek strony pozwanej. W procesach zaś o zaprzeczenie ojcostwa ekspertyza ta nadaje się na ogół bardziej na użytek strony pozwanej, niż na użytek strony powodowej.

Pełnowartościowy charakter ekspertyzy serologicznej powoduje, że nawet w procesach o zaprzeczenie ojcostwa negatywny, tj. wyłączający wynik tej ekspertyzy oznacza oczywiście niepodobieństwo, żeby mąż matki mógł być ojcem jej dziecka, czyli że wynik ten spełnia wymagania przewidziane w art. 68 § 2 k.r.o.

Natomiast niepełnowartościowy charakter ekspertyzy antropologicznej powoduje, że zarówno w procesach o ustalenie, jak i w procesach o zaprzeczenie ojcostwa, tak pozytywny, jak i negatywny wynik tej ekspertyzy daje nam jedynie pewien stopień prawdopodobieństwa wykazania, bądź wyłączenia ojcostwa. Co prawda ten stopień może być niekiedy tak wysoki, że graniczący z pewnością, tak że trzeba będzie przyjąć ten wynik jako oczywiście niepodobieństwo, czyniące załość nawet wymaganiom art. 68 § 2 k.r.o.

Przy badaniu serologicznym wystarczy do wyłączenia ojcostwa, że wyłącza je choćby tylko jeden układ serologiczny. Podobnie przy badaniu antropologicznym: do wykazania lub wyłączenia ojcostwa może niekiedy wystarczyć, że wykazuje je lub wyłącza chociażby tylko jedna cecha prekluzyjna.

W tym kierunku poszło też orzecznictwo sądów polskich. W jednym ze swoich orzeczeń Sąd Wojewódzki w Krakowie uchylił wyrok Sądu Powiatowego w Tarnowie tylko na tej podstawie, że:

ekspertyza antropologiczna została przeprowadzona wadliwie i dlatego polecił Sądowi Powiatowemu w Tarnowie przeprowadzić ponownie dowód z tej ekspertyzy (orz. SW w Krakowie z dnia 11 listopada 1959 r. VII CR 1244/59).

Jest to pierwsze znane mi orzeczenie, trafnie oceniające doniosłość ekspertyzy antropologicznej. Nietrafny jest jedynie ten fragment powyższego orzeczenia, w którym Sąd Wojewódzki w Krakowie nie uwzględnił wniosku o poddanie badaniu także domniemanych konkubentów i ogranicza badanie tylko do trzech osób będących stronami w tym procesie.

W tym kierunku poszło też orzecznictwo Sądu Najwyższego. Świadczy o tym następujące orzeczenie:

Dowód z badania antropologicznego czy biologicznego w sprawach o ustalenie ojcostwa jest w zasadzie dopuszczalny.

Należy jednak zważyć, że postępy wiedzy w tym zakresie nie doprowadziły do osiągnięcia tak pewnych wyników, jak w stosunku do dowodu z badania krwi.

Toteż omawiany rodzaj dowodu powinny sądy oceniać ze szczególną ostrożnością na tle całokształtu materiału zebranego w sprawie i w razie nasuwającej się w tym względzie potrzeby poddać opinię biegłego (biegłych), złożoną w sprawie, kontroli, w szczególności przez zasięgnięcie opinii innych biegłych (orz. SN z dnia 19 sierpnia 1961 r. 4 CR 878/60 — OSN 1962/IV/142, OSPiKA 1962, poz. 152).

W następnym swym orzeczeniu Sąd Najwyższy ogłosił następującą tezę:

Dowód z badań antropologicznych nie może jeszcze stanowić podstawy do zaprzeczenia ojcostwa (orz. SN z dnia 21 listopada 1963 r. II CR 37/63 — OSNCP 1964/9/56).

W innym zaś orzeczeniu Sąd Najwyższy dał wyraz następującemu pogładowi:

Dowód z badania antropologicznego wszystkich stron nigdy wprawdzie nie daje całkowitej pewności co do ojcostwa domniemanego ojca, jednakże może wskazywać z dużym prawdopodobieństwem na pochodzenie dziecka od domniemanego ojca lub na nieistnienie między tymi osobami związków krwi.

Dowód taki nie może więc sam przez się stanowić podstawy do oceny, że zachodzi niepodobieństwo ojcostwa męża matki, może jednak ułatwić ocenę wiarygodności sprzecznych zeznań stron w sytuacji, gdy ustalenia opierają się tylko na tych zeznaniach (orz. SN z dnia 7 października 1966 r. I CR 303/66 — OSNCP 1967/VI/105).

Orzeczenie z roku 1966 jest ostatnim znanym mi orzeczeniem w tych sprawach. Otwiera ono drogę do dalszego rozwoju orzecznictwa w tym względzie.

JANUSZ ŁAWRYNOWICZ

Ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków. w drodze z domu do pracy i z pracy do domu

I

Przepisy § 5 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 sierpnia 1968 r. w sprawie wygaśnięcia niektórych umów ubezpieczenia zawartych przez społeczniowe zakłady pracy (Dz. U. Nr 32, poz. 218) zobowiązały te zakłady do zawierania na swój koszt umów ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków, jakie mogą się wydarzyć w drodze z domu do pracy i z pracy do domu osobom wymienionym w tym przepisie, pozostającym z społecznymi zakładami pracy w stosunku pracy. Przepisy tego rozporządzenia nie określiły pojęcia „drogi z domu do pracy i z pracy do domu”. Pojęcie to zostało bliżej określone w zarządzeniu Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 15 lipca 1969 r. w sprawie zasad uznawania wypadków w drodze z domu do pracy i z pracy do domu za podlegające umowom ubezpieczenia (M.P. Nr 34, poz. 258), wydanym na podstawie § 5 ust. 6 cyt. wyżej rozporządzenia.

W myśl przepisów zarządzenia wypadki w drodze z domu do pracy i z pracy do domu podlegają ubezpieczeniu na podstawie § 5 rozporządzenia z dnia 20.VIII.1968 r. jeżeli droga, w czasie której pracownik uległ wypadkowi, była najkrótsza i nie przerwana. Drogą najkrótszą jest również droga najdogodniejsza dla pracownika ze względów komunikacyjnych.